

Stanisław Araszcuk

Wszystkich Świętych, Boży plan świętości człowieka

Wrocławski Przegląd Teologiczny 4/1, 200-202

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i odpowiedzialności za Jego Kościół. Trzeba stale naprawiać wyrządzoną przez grzech krzywdę.

ks. Włodzimierz Wołyniec

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH – 1 XI 1996

Boży plan świętości człowieka

Każdy, kto pokłada w Nim nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty.

Siostra św. Tomasza z Akwinu zazdrościła mu mądrości i świętości. Prosiła go, ażeby wskazał jej sposób, w jaki postępując mogłaby stać się jemu podobna. Św. Tomasz z Akwinu odpowiedział krótko: „*Si vis – Jeśli chcesz*”. W dniu dzisiejszym wspominamy tych wszystkich, którzy zechcieli iść drogą Jezusa Chrystusa i osiągnęli doskonałość życia. Dobrze zrozumieli swoje chrześcijańskie powołanie i odpowiedzieli na nie swoim życiem. Pragną nas zachęcić do podjęcia wysiłku i wesprzeć swoim wstawiennictwem u Boga, abyśmy mogli spotkać się z nimi w niebieskiej chwale. Pytamy jednak: na czym polega świętość? Czy my możemy stać się ludźmi świętymi? Św. Maksymilian Kolbe chcąc pomóc człowiekowi zrozumieć, czym jest świętość, wskazał na wolę. Gdy nasza ludzka wola sprzeciwia się woli Bożej, wtedy jest źle, wtedy nie ma mowy o świętości. Jeżeli natomiast nasza ludzka wola utożsamia się z wolą Bożą, wtedy świętość jest pewna. Czego bowiem chce Bóg? Żebyśmy byli świętymi. Jeżeli chcemy tego samego, co Bóg, będziemy świętymi. Kiedy tak każdego dnia będziemy pełnili wolę Boga, zrealizujemy plan, jaki Bóg ma wobec nas. Ten plan ma wielki zakres, sięga daleko, obejmuje wszystkich. Jeżeli chcemy żyć po chrześcijańsku, to wypełniamy wolę Boga.

1. Świętość to miłość

Św. Franciszek Salezy w jednym ze swoich listów do Eugenii zwrócił uwagę na problem świętości. Napisał: „Pamiętaj, że świętość nie wymaga ucieczki od ludzi, lecz ucieczki od siebie samego. Wydaje ci się pewnie, że tylko w zakonie osiągniesz doskonałość, ku której za łaską Bożą dążysz. Ale świętość – to miłość, która niekoniecznie rozwijać się musi za murami klasztorów. Klasztor jednym pomaga, a innym przeszkadza kochać Boga i bliźnich”.

Kropla uderzająca o skałę rozprysnie się na pozór bez śladu. Gdy uderzy ich milion, skała ustąpi i ujrzymy wgłębienie. Jeden tylko warunek: kropla musi uderzać w to samo miejsce. Dlaczego wysiłki wielu ludzi na drodze ku świętości szły często na marne? Nie dlatego, że uderzenia były słabe i małe jak kropla, lecz dlatego, że były uderzeniami w przeciwnych kierunkach i rozmaitych miejscach, nie koncentrowały się na miłości.

Jezus ukazuje nam pełną miłość: jest Bogiem, który przyjął *postać sługi*, wyrzekł się chwały Boskiej, aby zbawić ludzi. Jest też człowiekiem, który daje przykład wszystkim, jak odnaleźć jedność z Bogiem przez pełnienie Jego woli. Miłość wypełnia się przez ofiarę, krzyż i śmierć. Wypracowanie postawy ofiarnej w każdym z nas jest warunkiem zaspokojenia głodu miłości wołających ludzkich serc. Miarą miłości jest podjęta ofiara: im większa ofiara, tym głębsza miłość. Starajmy się więc o coraz głębszą miłość, aby osiągnąć świętość.

2. Bóg jest Święty

Zarówno Stary, jak i Nowy Testament mówią o tym, że tylko Bóg jest święty, że Jego imię powinno być święcone, co oznacza, że Bóg powinien być uznawany przez wszystkich ludzi za Boga. Świętość Boga w rezultacie promieniuje na całe otoczenie Boże i udziela się między innymi wybranym Bogu. Nowość wprowadzona pod tym względem przez Nowy Testament polega na tym, że wezwanie do świętości można usłyszeć tylko w Jezusie, Świętym Bożym. Jezus uświęca samego siebie po to, by ludzie mogli w Nim być uświęceni. Wezwaniu temu można uczynić zadość tylko przez Ducha, który jest Świętym w najwłaściwszym tego słowa znaczeniu. Jest to Duch udzielany przez Boga na chrzcie i pozwalający człowiekowi uczestniczyć w świętości samego Boga. Nie wystarczy jednak tylko uświadomić sobie godności, którą otrzymaliśmy na chrzcie świętym. Trzeba również pamiętać o wypływających stąd zobowiązaniach: musimy prowadzić życie godne dziecka Bożego. I z tej właśnie racji w dzisiejszej Ewangelii sam Chrystus ukazuje nam drogę, którą powinny kroczyć wszystkie dzieci Boże. Jest to droga prowadząca do świętości, gdyż święci są przyjaciółmi Pana Boga i współdziedzicami w chwale Jezusa Chrystusa. Kto miłuje Pana Boga, miłuje również Jego przyjaciół.

3. Droga chrześcijańskiej doskonałości

Wszystkie wewnętrzne trudności w walce starego i nowego człowieka, jaka dokonuje się w nas, są spotęgowane trudnościami zewnętrznymi. Ewangelia dla wielu jest niewygodna, bo jest wezwaniem do osobistej i wspólnej krytyki. Praktyczne życie ludzi wzajemnie miłujących się dla wielu stanowi znak sprzeciwu. Dlatego Chrystus ukazuje drogę błogosławieństw, która jest drogą naszej chrześcijańskiej doskonałości.

Wydaje się ona bardzo trudna. Kiedy jednak bliżej przyglądamy się tej rzeszy zbawionych, uświadamiamy sobie, że dostrzegamy w niej różnych ludzi, nawet takich, którzy z wrogów Drogi Pańskiej stali się apostołami. A zatem możliwą jest rzeczą i konieczną kroczyć drogą wytyczoną przez Chrystusa w błogosławieństwach. Mamy stać się jednak ubogimi w duchu, smutnymi, cichymi, łaknącymi i pragnącymi sprawiedliwości, miłosiernymi, czystego serca, wprowadzającymi pokój, prześladowanymi dla sprawiedliwości, aby ożywić chrześcijańską nadzieję życia wiecznego i ugruntować się na drodze prowadzącej do domu Ojca. Na tej drodze wspomaga nas wstawiennictwo świętych Pańskich. Dlatego możemy mówić za poetą Franciszkiem Karpińskim:

Święci niebieskiej mieszkańcy krainy!
Do was bieżymy w czasie złej godziny:
Których za własnych współziomków ogłasza,
Ojczyzna nasza...

ks. Stanisław Araszczyk

31 NIEDZIELA W CIĄGU ROKU – 3 XI 1996

Skuteczność świadectwa

Wojny, terror, zabójstwa, zorganizowana przestępczość, niezgoda, podziały – to tylko niektóre zjawiska dzisiejszego świata, obecne także niestety i u nas, które zdają się wołać o opamiętanie. Dlatego wydaje się, że przede wszystkim dziś wyraźniejszego znaczenia nabiera potrzeba dawania, zwłaszcza ze strony nas ludzi wierzących, autentycznego świadectwa. Dzisiejsza liturgia słowa jest dla nas wszystkich doskonałą okazją do uczynienia sobie rachunku sumienia z jakości naszego świadectwa życia. Choć bezpośrednio jej słowa odnoszą się do kapłanów i faryzeuszy, to jednak nie możemy zapomnieć, że przez sakrament chrztu św. każdy z nas ma udział w powszechnym kapłaństwie Chrystusa, którego zadaniem jest także m. in. głoszenie Ewangelii. Ma się ono odbywać co prawda w inny sposób niż to czynią kapłani, ale nie jest ono wcale z tego powodu pozbawione swojej ważności i znaczenia. „*Idźcie i wy do mojej winnicy*. To wezwanie Jezusa – pisał Jan Paweł II w swojej adhortacji *Katolicy świeccy* – dotyczy nie tylko biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnice, ale wszystkich, także świeckich, których Bóg wzywa osobiście, powierzając im do spełnienia misję w Kościele i w świecie”. Tak więc słowa Jezusa, które zanotował także św. Mateusz, autor dzisiejszego fragmentu Ewangelii, *wy jesteście światłem świata*, odnoszą się do wszystkich chrześcijan, a nie tylko do kapłanów i zakonników.

Stawiamy sobie pytanie – co ma być tym światłem, podstawą odnowy, a więc i źródłem nadziei na lepsze i szczęśliwsze życie? Jako chrześcijanie, a więc ludzie, którzy uznali za prawdziwe i wiarygodne objawienie Jezusa, odpowiadamy, że jest nim prawda przyniesiona przez Jezusa. Zawiera ona w sobie przede wszystkim przesłanie o bezwarunkowej Bożej miłości oraz o wizji człowieka, do której urzeczywistnienia każdy z nas jest zaproszony. To właśnie te dwie prawdy mają być dla świata światłem, niesionym przez tych, którzy uwierzyli Jezusowi i kroczą za Nim jako swoim Mistrzem. Ponieważ zgodnie ze słowami Jezusa od ich przyjęcia i realizowania w życiu zależy zbawienie każdego z nas i świata, a zatem także i szczęście w wymiarze ziemskim, losy więc tej ziemi w jakiś sposób zależą także od mocy świadectwa tych, którzy to objawienie uznali za godne wcielenia w życie. I tu dochodzimy do istoty dzisiejszej liturgii słowa, która zaprasza nas do zastanowienia